

MARIA NOWAK-KIEŁBIKOWA

(Warszawa)

POLITYKA BRYTYJSKA WOBEC POLSKI W LATACH
TRZYDZIESTYCH XX W. *

Odpowiedź na pytanie, jaka była polityka brytyjska wobec Polski w latach trzydziestych trzeba poprzedzić postawieniem wstępnego pytania, jakie w ogóle miejsce zajmowała Polska w polityce brytyjskiej w dwudziestoleciu międzywojennym. Zagadnienie to widzę w dwu aspektach: teoretycznym i praktycznym.

W teoretycznych założeniach polityki brytyjskiej Polska samodzielnego miejsca nie miała. Położenie Polski poza brytyjskimi strefami zainteresowania i brak tradycji nowożytnych stosunków polsko-brytyjskich zadecydowały o nieistnieniu bezpośrednich związków politycznych między obu krajami i sprawiły, że Polska nie wchodziła do żadnych politycznych kombinacji brytyjskich. Jeżeli w memorandumach Foreign Office, w których kreślono ogólne linie polityki brytyjskiej, rozpatrywano sprawy polskie, to na ogół jako część składową bądź zagadnień środkowoeuropejskich, bądź polityki wobec Niemiec lub Francji. Memoranda poświęcone wyłącznie Polsce były nieliczne i zawierały głównie analizę sytuacji na granicy polsko-niemieckiej lub stosunków polsko-niemieckich, czy polsko-niemiecko-francuskich. Foreign Office nigdy nie formułowało teoretycznych założeń polityki brytyjskiej wobec Polski.

Mimo to w praktyce dyplomatycznej Wielka Brytania zajmowała się Polską więcej, niżby to wynikało z jej ograniczonego zainteresowania tym krajem i w ogóle całą Europą środkową. Ten stan rzeczy wynikał co najmniej z trzech przesłanek. Pierwszą było położenie geograficzne Polski między Niemcami a Rosją. Sprawilo ono, że stosunek rządu brytyjskiego do Polski był refleksem dyplomacji brytyjskiej wobec tych dwu państw, które zajmowały ważne miejsce w polityce brytyjskiej. Drugą — było położenie Polski w centralnym punkcie Europy, na przecięciu lądowych szlaków komunikacyjnych Wschód-Zachód. Z racji tej pozycji państwo polskie było elementem równowagi europejskiej, której utrzymanie było zawsze jednym z głównych założeń polityki brytyjskiej. Jeśli więc w grę wchodziło zagrożenie owej równowagi, dotyczyło ono także spraw polskich. I wówczas sprawy te z natury rzeczy stawały się przedmiotem zainteresowania brytyjskiego. Wreszcie trzecią przesłanką była stosunkowo samodzielna polityka państwa polskiego. Często stawiała ona mocarstwa zachodnie, pretendujące do posiadania wyłącznego prawa kierowania polityką europejską, w sytuacjach, które z punktu widzenia ich własnych interesów, wymagały ustosunkowania się do polityki polskiej.

* Referat wygłoszony 18 IV 1978 w czasie konferencji polsko-brytyjskiej zorganizowanej w Warszawie pod auspicjami Komitetu Nauk Historycznych.

Wzmoczone zainteresowanie dyplomacji brytyjskiej sprawami polskimi przypadało zawsze na kluczowe okresy historyczne, zwłaszcza zaś na: 1) końcową fazę I wojny światowej, decydującą dla zwycięstwa aliantów, 1917—1918; 2) kształtowanie się podstawowych struktur politycznych i terytorialnych powojennej Europy, 1919—22; 3) krytyczny moment w procesie rozpadu tychże struktur, 1939.

Podczas wojny, choć powstanie państwa polskiego nie wchodziło w skład celów wojennych sformułowanych w Foreign Office i choć polityka brytyjska nie życzyła sobie zmiany terytorialnego i politycznego status quo w Europie wschodniej, to jednak ze względu na wojenne potrzeby strategiczne popierała ona, a nawet momentami inspirowała, polską działalność niepodległościową i to konsekwentnie, aż do przywrócenia państwa polskiego i zjednoczenia ziem polskich włącznie. Polityka brytyjska odegrała więc pozytywną rolę w procesie odradzania się nowożytnego państwa polskiego.

Rolę negatywną odegrała natomiast w drugim z wymienionych okresów, w którym kształtowały się granice tegoż państwa. Choć w zasadzie rządowi brytyjskiemu było obojętne, jakie granice będzie miało państwo polskie, to jednak dążąc do stabilizacji kontynentu pragnął on, aby granice te były akceptowane przez dwu wielkich sąsiadów Polski — Niemcy i Rosję — tak, by w przyszłości, gdy państwa te odzyskają swoją mocarstwową pozycję, ich granice z Polską nie stały się zarzewiem nowej wojny. Toteż w czasie obrad na Konferencji Pokojowej w Paryżu nad granicą polsko-niemiecką delegacja brytyjska zajęła stanowisko kompromisowe w stosunku do żądań z jednej strony niemieckich, z drugiej — polskich. Rząd brytyjski był przy tym przeciwny polskiej polityce wschodniej, co ujawniło się zwłaszcza w krytycznym okresie wojny polsko-radzieckiej.

Trzeci okres przypadł na marzec-wrzesień 1939 r., gdy rząd brytyjski, choć obojętny wobec losu Polski, uznając pozycję Polski za istotną dla wstrzymania dalszej ekspansji Niemiec, zdecydował się podjąć politykę, która prowadziła do wypowiedzenia wojny Niemcom, formalnie w obronie Polski, faktycznie w obronie swej zagrożonej pozycji wielkomocarstwowej.

Widzimy więc, że nawet w tych trzech fazach, w których dyplomacja brytyjska wobec Polski była szczególnie aktywna, była ona tylko odbiciem innych, z punktu widzenia interesów brytyjskich, istotniejszych spraw.

Mozemy zatem odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie, że polityka brytyjska wobec Polski w okresie dwudziestolecia międzywojennego była wypadkową braku zainteresowania ze strony brytyjskiej Polską dla niej samej i pragmatycznej doraźnej działalności dyplomacji brytyjskiej wobec Polski w kluczowych okresach historycznych. Stwarzała ona pozory bądź pozytywnego, bądź negatywnego interesowania się samą Polską. Jednakże aktywność brytyjska wobec Polski była zawsze tylko instrumentem służącym bardziej ogólnej polityce brytyjskiej.

Jakie były antecedencje polityki brytyjskiej lat trzydziestych?

Mówiliśmy już o pozytywnej roli, jaką Wielka Brytania odegrała w procesie odradzania się państwa polskiego, i o jej roli negatywnej w kształtowaniu się granic tegoż państwa. Ta druga faza zakończyła się wraz z odejściem od władzy premiera Lloyd George'a w listopadzie 1922 r. i wraz z uznaniem wschodnich granic Polski przez Radę Ambasadorów 15 III 1923. W latach 1923—24 stanowisko brytyjskie nie było sprecyzo-

wane. Wypowiedź lorda Curzona w Izbie Lordów 16 V 1923, w której wyraził przekonanie o jaśniejszej przyszłości państwa polskiego, zawarcie 26 XI 1923 polsko-brytyjskiego traktatu handlowego i nawigacyjnego czy też pobyt w Polsce na przełomie lat 1923/4 Misji Ekspertów Finansowych E. Hiltona Younga świadczyły o początkach normalizacji stosunków polsko-brytyjskich. Być może nawet, że rząd Bonar Lawa i pierwszy rząd S. Anleya Baldwina brały pod uwagę przez krótki okres rynek polski jako zastępczy, w związku z chaosem, jaki przeżywała wówczas gospodarka niemiecka. Postulowany przez premiera Ramseya MacDonalda w czasie sprawowania władzy przez pierwszy rząd, labourzystowski, Protokół Genewski odpowiadał polityce polskiej, ponieważ obejmował swymi gwarancjami także Europę wschodnią. W tym też czasie istniały kontakty między oficjalnymi kołami brytyjskimi i polskimi socjalistami. Zarazem jednak na ten sam okres przypadło uznanie Niemiec przez rząd brytyjski za państwo, które może dać oparcie gospodarce brytyjskiej, a publiczne wypowiedzi MacDonalda i Artura Hendersona, ministra spraw wewnętrznych, zawierały akcenty przychylności dla rewizjonistycznych żądań niemieckich¹.

Sprecyzowanie stanowiska brytyjskiego wobec Polski nastąpiło w 1925 r. na marginesie rozważania przez Foreign Office innego rodzaju gwarancji bezpieczeństwa niż te, które proponował Protokół Genewski. Rozważania te prowadziły do sformułowania polityki lokarneńskiej. Ważne były zwłaszcza memoranda podsekretarza stanu Harolda Nicolsona i J. W. Headlam Morleya, historycznego doradcy Foreign Office.

H. Nicolson, wychodząc z założenia, że powojenna Europa podzielona jest na zwycięzców, zwyciężonych i Rosję i że to ostatnie państwo jest na razie problemem raczej azjatyckim, uznał Niemcy za kraj, który „wcześniej czy później znowu stanie się ważnym czynnikiem militarnym” i którego polityka będzie miała wobec tego podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa europejskiego i zarazem dla brytyjskiej polityki wobec tego kontynentu. Stąd w centrum uwagi brytyjskiej polityki w stosunku do Polski znalazły się kontrowersyjne sprawy polsko-niemieckie. Analizując sytuację w „Korytarzu” i na Górnym Śląsku Nicolson doszedł do wniosku, że Niemcy „będą pragnęły oczywiście zrewidować polskie klauzule traktatu wersalskiego”. Ten wniosek prowadził do następnego, że jeśli Francja „będzie izolowana, a neutralność Wielkiej Brytanii zapewniona, mogą one [Niemcy] także usiłować zaatakować Francję”. Taki stan rzeczy brytyjski podsekretarz stanu uznał za niebezpieczny dla Wielkiej Brytanii. Remedium widział w odnowieniu aliansu francusko-brytyjskiego na zasadzie gwarancji brytyjskiej dla francuskiej i belgijskiej granicy z Niemcami. Kwestię wschodniej granicy Niemiec Nicolson pozostawił otwartą, przewidując tylko, że w przyszłości, o ile nie zostanie rozwiązana, może ona spowodować nową wojnę europejską. Ostateczny wniosek, jaka w tej sytuacji powinna być polityka rządu brytyjskiego, nie został wyciągnięty. Trzeba jednak pamiętać, że w tym samym czasie miała miejsce w Anglii prorewizjonistyczna kampania prasowa, postulująca po-

¹ Aide-memoire i raport polityczny z Londynu nr 8, 27 II 1924 AAN, Ambasada R. Londyn 102; Parliamentary Debates, House of Lords, t. 54, 16 V 1923 k. 188—199; *Traktat Handlowy i Nawigacyjny między Rzeczpospolitą Polską i Zjednoczonym Królestwem*, „Dziennik Ustaw” 1 VII 1924 poz. 582.

parcie dla pokojowych zmian na granicy polsko-niemieckiej w celu zapobieżenia przyszłej wojnie².

Przeciwko takiemu rozwiązaniu opowiedział się zdecydowanie Headlam-Morley. Wprawdzie i on postulował, aby gwarancje brytyjskie obejmowały tylko granice Francji, Belgii i Holandii, ale zarazem wskazywał, że w interesie brytyjskim leży utrzymanie terytorialnego status quo w Europie oraz uświadomienie sobie jedności interesów Europy zachodniej i wschodniej. „Nie możemy teraz pozostać obojętni — pisał — jeśli Niemcy przedrą się na wschód i zaczną tam zdobywać nowe terytoria i wzrastać w siłę, którą w przyszłości nieuchronnie użyją nad Renem³”.

W konsekwencji doradca historyczny w dwu kolejnych memorandumach uzasadniał potrzebę utrzymania status quo na granicy polsko-niemieckiej, włącznie z najbardziej newralgicznym punktem, jakim był „Korytarz” i Gdańsk. Choć krytycznie oceniał przebieg granicy w tym miejscu, nie widział lepszej alternatywy. Wątpił też, czy można by dokonać zmiany granic bez wojny przeciwko Polsce i Francji, w której Wielka Brytania walczyłaby po stronie Niemiec. To zaś byłoby niezgodne z brytyjskimi interesami państwowymi i imperialnymi. W wyniku analizy Headlam-Morley doszedł do następujących konkluzji: 1. Że z dwójga złego, tj. oddzielenia Prus Wschodnich od Niemiec lub odcięcia Polski od morza, pierwsze było zawsze uznawane za mniejsze zło. 2. Że Pan Lloyd George zawsze uznawał zasadę „Korytarza” i sądził, że jest ona uzasadniona z etnicznego punktu widzenia. 3. Że rozwiązanie ostatecznie przyjęte przeprowadzono wbrew silnej opozycji ze strony Polski, Francji a nawet Ameryki, i że był to w istocie plan brytyjski. 4. Że to, co Polacy zdobyli, daleko odbiegało od tego, czego się spodziewali⁴.

Stanowisko Austina Chamberlaina, sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, które stanowiło oficjalną wytyczną dla polityki Foreign Office i Gabinetu było wypadkową tych dwóch poglądów. Podobnie jak Nicolson uznawał on odrębność interesów zachodniej i wschodniej części Europy i nie zgadzał się, aby gwarancjami objąć także wschodnią granicę Niemiec. Ale zgodnie ze wskazówkami Headlam-Morleya przyznawał, że nowe traktaty z Niemcami „muszą być oparte na istniejących granicach”. Jeśli chodzi o granicę polsko-niemiecką, Chamberlain nie wykluczał wprawdzie ewentualnej jej modyfikacji w bliżej nieokreślonej przyszłości i na podstawie wzajemnego porozumienia polsko-niemieckiego, ale aktualnie nie widział możliwości załatwienia tej sprawy „inaczej, niż pozostawiając status quo”. Zalecał więc „pozostawić rozwiązanie czasowi i nie mówić o nim w ciągu generacji”. To stanowisko określiło politykę brytyjską wobec Polski do końca lat dwudziestych, a ściślej, w całym okresie ministerium Chamberlaina⁵.

² Memorandum H. Nicolsona, „British Policy Considered in Relation to the European Situation”, 20 II 1925 Public Record Office (dalej PRO), Foreign Office (dalej FO) (371/11064) C 2201.

³ Memoranda J. W. Headlam-Morleya, „The History of British Policy and the Geneva Protocol”, 12 II 1925, PRO, FO 371/11064/ W 1252, „The Problem of Security. England and the Law Countries”, 10 III 1925, ib. 11065/W 2079.

⁴ Memoranda J. W. Headlam-Morleya, Memorandum 17 III 1925, PRO, FO 371/10729/O 3975; Memorandum „Danzig and the Polish Corridor”, 4 IV 1925 i minuty (cytat z minuty A. W. G. Randella), ib. 10997/N 2267; zob. także T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914—1939*, Londyn 1975, s. 259.

⁵ Memorandum A. Chamberlaina 9 III 1925, PRO, FO, 371/11065/W 2096; list A. Chamberlaina do d'Abernona 18 III 1925, Petrie, *The Life and the Letters of the Right. Hon. Sir Austen Chamberlain*, t. II. London 1940, s. 258 n.; minuta A. Cham-

Na początku lat trzydziestych polityka brytyjska wobec Polski ewoluowała od chamberlainowskiego zalecenia, aby ewentualną modyfikację granicy polsko-niemieckiej pozostawić czasowi, do postawienia w Foreign Office pytania, czy należy zachować czy też poddać rewizji układy pokojowe, w tym zwłaszcza klauzule terytorialne dotyczące granicy polsko-niemieckiej, i do sugestii, że to drugie winno stać się praktyczną polityką.

Ewolucja ta była pochodną nowej koncepcji, zrodzonej na podłożu politycznych, ekonomicznych i finansowych reperkusji światowego kryzysu gospodarczego i przygotowań do Konferencji Rozbrojeniowej. Nie bez wpływu na nią pozostawało także szczególne zaostrożenie, do którego doszło wówczas w stosunkach polsko-niemieckich, głównie w odniesieniu do Gdańska. Koncepcja ta, sformułowana w memorandum z 26 XI 1931, akceptowanym przez sir Johna Simona, ministra spraw zagranicznych w latach 1931–35, i przedłożonym Gabinetowi, postulowała kompleksowe rozwiązanie wszystkich fundamentalnych problemów międzynarodowych — gospodarczych, politycznych, militarnych i terytorialnych, które ściśle ze sobą sprzężone powodują niebezpieczny dla pokoju „kryzys zaufania”. „Kryzys finansowy — czytamy w memorandum — prowadzi nieuchronnie do ekonomicznego chaosu w Europie. Chaos ekonomiczny i wszystkie próby wyjścia z niego, pociągają z kolei za sobą polityczne kwestie reparacji i długów wojennych. Te są przez Stany Zjednoczone powiązane z kwestią rozbrojenia, a to ostatnie, w oczach rządu francuskiego, jest zależne od problemu bezpieczeństwa. Problem bezpieczeństwa z kolei rodzi kwestię terytorialnego status quo w Europie (tj. kwestię granicy wschodniej), która wiedzie nas ku konfliktowi pomiędzy utrzymaniem a rewizją uchwał pokojowych”⁶.

Z tego ogólnego sformułowania wynika następujący tok rozumowania odnośnie do szczegółowej polityki, która dotyczyła także Polski: sprawą podstawową jest rozbrojenie. Jednakże Francja nie zechce się rozbroić, do kąd nie będzie usatysfakcjonowana w kwestii bezpieczeństwa. To z kolei nie może nastąpić, ponieważ Niemcy odmawiają akceptacji granicy z Polską, a Francja rozumie przez bezpieczeństwo nie tylko gwarancje przeciwko inwazji, ale i przeciw pokojowej rewizji traktatów. Jest prawdopodobne, że Niemcy zgodzą się zaakceptować granicę z Polską, lecz pod warunkiem, że granica ta zostanie zmodyfikowana i że zostaną usatysfakcjonowane w dziedzinie reparacji i finansów. Stąd kluczowym problemem bezpieczeństwa Francji staje się kwestia wschodniej granicy Niemiec, zwłaszcza „Korytarza”, do którego Niemcy przywiązują największą wagę. To rodzi nadzieje, że Francja w końcu przystanie na postulat pokojowej rewizji granicy polsko-niemieckiej. Jako trudniejsze pozostaje zatem stanowisko Polski, które to państwo wybrałoby raczej wojnę, niż zgodziło się na rewizję. Należy zatem wywrzeć na Polskę nacisk. „... Gdyby Wielka Brytania, Ameryka, Francja, Niemcy i Włochy zajęły wobec Polski wspólne stanowisko, można byłoby ją skłonić do przyjęcia rozsądniejszej postawy”. Memorandum stawia zatem pytanie: „Lecz czy jakaś pokojowa modyfikacja obecnego stanu rzeczy na wschodnich granicach Niemiec jest obecnie moż-

Chamberlaina 7 V 1925 w. w memorandum Headlam-Morleya z 4 IV 1925. Szerzej politykę A. Chamberlaina wobec Polski przedstawia A. Cienciara, *Nastawienie Austena Chamberlaina do Polski w l. 1924–1933* [w:] *Polska-Niemcy-Europa*, Poznań 1977, s. 480–94.

⁶ Memorandum „Changing Conditions in British Foreign Policy, with Reference to the Disarmament Conference, a Possible Reparations Conference and other Contingent Problems” 26 XI 1931, PRO, Cabinet Office (dalej: CAB/24/225/C. P. 31).

liwa w praktycznej polityce?" I odpowiada: „Niemcy mówią, że jest ona niezbędna. Wielka Brytania sądzi, że jest ona wskazana. Konkluzja jest jednoznaczna. Europa musi sobie zdać sprawę, że jej ratunek utrudnia polska duma i że wobec tego dumę tę należy poświęcić”⁷.

Brytyjska koncepcja kompleksowego rozwiązania wszystkich zawitych i kontrowersyjnych spraw międzynarodowych miała co najmniej dwa niekorzystne dla Polski praktyczne efekty. Przyczyniła się do całkowitego fiaska wizyty Augusta Zaleskiego, polskiego ministra spraw zagranicznych, w Londynie 10—11 XII 1931 oraz do sformułowania w Foreign Office konkretnego projektu rewizji granicy polsko-niemieckiej na odcinku Pomorza i Gdańska w styczniu 1933 r.

Koncepcje brytyjskie nie były znane Zaleskiemu, gdy udawał się do Londynu. Sądził więc, że w związku ze zbliżającą się Konferencją Rozbrojeniową dobrze będzie przychylnie usposobić do Polski nowy rząd brytyjski. Chodziło mu zwłaszcza o 1) zadeklarowanie polskiej współpracy z mocarstwami zachodnioeuropejskimi na zbliżającej się konferencji, pod warunkiem nienaruszenia przez nią traktatów pokojowych; 2) uzmysłowienie Anglikom, że trudności między Polską a Niemcami nie wynikają z kwestii „Korytarza”, lecz z niemieckiej tendencji do odepchnięcia Polski od morza i w konsekwencji politycznego i gospodarczego opanowania tego kraju; 3) wysunięcie propozycji wykorzystania Konferencji Rozbrojeniowej do włączenia ZSRR do międzynarodowej współpracy⁸.

Wystąpienie Zaleskiego nie spotkało się jednak ze zrozumieniem. Istnieją rozbieżności między polską a angielską wersją najważniejszej z rozmów, tj. A. Zaleskiego z J. Simonem. Według polskiego sprawozdania Simon miał stwierdzić, że w zakresie współpracy z ZSRR nie ma zamiaru wychodzić poza Konwencję Rozbrojeniową z grudnia 1930 r. Z kolei nawiązując do ostatecznego oświadczenia Zaleskiego w Senacie, które zapowiadało aktywną rolę Polski na Konferencji Rozbrojeniowej spytał miał, czy oznacza to, że „Polska dla umożliwienia rozbrojenia zgodzi się na pewne terytorialne załatwienia”. W brytyjskiej wersji, rozmowa na temat ZSRR dotyczyła głównie wyjaśnień Zaleskiego na temat polsko-radzieckiego paktu o nieagresji, który właśnie miał być zawarty, i podpisanego już Protokołu Litwinowa. Zaś pytanie Simona o zakres zapowiedzianej aktywności polskiej na Konferencji Rozbrojeniowej nie zawierało aluzji do rewizji granic⁹.

Jeśli nawet wersja angielska jest prawdziwa, pozostaje faktem, że wizyta Zaleskiego nie dała stronie polskiej spodziewanego poparcia dla jej koncepcji. Jednocześnie jednak rozmówcy angielscy nie wywierali nacisku, aby Polska zgodziła się na rewizję jej granicy z Niemcami. Tego zaś można było się spodziewać na podstawie memorandum z 9 XII 1931, które zostało opracowane dla Simona w związku z przyjazdem Zaleskiego. W nawiązaniu do znanych nam już koncepcji sformułowanych w poprzednim miesiącu stwierdzano w nim, że w interesie Wielkiej Brytanii leży zachowanie pokoju. Pokojowi temu najbardziej zagraża stan wschodniej granicy Niemiec. Czas oddziałuje na korzyść państwa posiadającego „Korytarz”, tj. Polski. Dlatego Niemcy niecierpliwą się i będą dążyć do szybkiego odzy-

⁷ Ib.

⁸ M. Nowak-Kiełbikowa, *Wizyta Augusta Zaleskiego w Londynie w grudniu 1931 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1974 nr 4, s. 19—34.

⁹ Ib. i pismo J. Simona do W. Erskine'a nr 769 z 10 XII 1931 PRO, FO 371/15586/ /N7936.

skania utraconych ziem. Polacy nie będą jednak chcieli pozbyć się tego, co posiadają. W tej chwili Polska jest uzbrojona, a Niemcy nie, co umożliwia Polsce utrzymanie istniejącego stanu rzeczy. Jednakże uzbrojenie Niemiec jest tylko kwestią czasu. Pozwoli im ono zdobyć to, czego chcą, siłą lub groźbą użycia siły. Aby temu zapobiec, należy dążyć do polubownej ratyfikacji granicy polsko-niemieckiej na korzyść Niemiec. Do nacisku na Polskę można wykorzystać przewidywane zabiegi Zaleskiego o brytyjskie poparcie dla Lokarna Wschodniego. „...jednakowoż żadne Locarno Wschodnie nie jest możliwe tak długo, jak długo obecna granica pozostaje nienaruszona [...] Zgoda na model Locarna mogłaby stać się praktyczną polityką, gdyby Polacy byli gotowi zrezygnować z części suwerenności, w zamian za gwarancje dla reszty ...”. Jak zatem widać, memorandum zalecało rewizjonizm. Zalecenia te nie znalazły jednak poparcia u innych urzędników Departamentu Północnego, którzy opowiadali się raczej za utrzymaniem starej zasady „letting it alone”. Być może, ich stanowisko wpłynęło na powściągliwość Simona, która charakteryzowała jego rozmowę z Zaleskim. Zresztą polski minister nie wysunął kwestii Lokarna Wschodniego, a więc nie dał pretekstu do dyskusji wokół granicy polsko-niemieckiej¹⁰.

Tendencje rewizjonistyczne ucieleśniały się w projekcie modyfikacji granic na polskim Pomorzu i zmiany statusu Wolnego Miasta Gdańska. Pierwowzorem był projekt wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Włocha, hr. Manfredi Graviny z 15 XI 1931, w którym proponował on przekształcenie W. M. Gdańska, powiększonego kosztem południowej części polskiego Pomorza i z włączoną doń linią kolejową (lub dwiema liniami), łączącą Rzeszę z Prusami Wschodnimi w neutralne państwo pod protektorem Ligi Narodów¹¹.

W Foreign Office zdania na temat zasadności uaktualnienia sprawy rewizji i proponowanego rozwiązania były podzielone. Niemniej, jak się zdaje na skutek narastającego konfliktu między Polską a Niemcami, który szczególnie ostro zarysował się w stosunkach obu państw z Gdańskiem, w styczniu 1933 r. został opracowany i akceptowany przez Departament Centralny brytyjski projekt rewizji granicy na Pomorzu i zmiany statusu Gdańska. Rekomendował on jako najlepsze następujące rozwiązanie: „W Gdańsku należy przeprowadzić plebiscyt tak, aby w przyszłości nie było wątpliwości, że rozwiązanie nie zostało miastu narzucone wbrew jego woli. Należy wziąć pod uwagę, że w wyniku plebiscytu Wolne Miasto wróci do Niemiec. Polska będzie mogła nadal posługiwać się wolną strefą w porcie i specjalnymi ułatwieniami tranzytowymi, ale utraci inne przywileje. Przy tym Niemcy winy posiadać i kontrolować główną linię kolejową z Berlina do Królewca oraz dostatecznie duży obszar ziemi wzdłuż tej linii, na którym można będzie zbudować autostradę dla ruchu tranzytowego przez «Korytarz»”. Była to propozycja sformułowana na

¹⁰ „Memorandum Summarising General Position Including Corridor Question and the German Minority in Polish Upper Silesia”, prawdopodobnie H. J. Seymoura, cytaty z Annexu A. „The Eastern Frontier Question and Eastern Locarno”, minuty T. V. Perovne’a, L. Colliera, P. Nicolsona PRO, FO 371/15572/N 8198.

¹¹ Dokładnie przebieg granicy między Polską a Gdańskiem nakreślony w memorandum Graviny przedstawił Piszczkowski, o.c. s. 358.

użytek wewnętrzny. Nigdy też nie została poddana dyskusji na forum międzynarodowym¹².

Tendencje rewizjonistyczne w stosunku do granicy polsko-niemieckiej charakterystyczne dla lat 1931-33 nie przeistoczyły się w bardziej konsekwentną politykę. Źródeł ich uwiądu należy szukać w zmienionych realiach na scenie międzynarodowej, głównie w reperkusjach dojścia do władzy w Niemczech Hitlera. Począwszy od 1934 r. w Wielkiej Brytanii zaczęły narastać zastrzeżenia do nazistowskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz przekonanie, że na dalszą metę Niemcy hitlerowskie stanowią niebezpieczeństwo dla Imperium Brytyjskiego. Raport Defence Requirements Sub-Committee, opracowany w lutym 1934 r., zalecał uwzględnienie Niemiec jako obiektu brytyjskich planów wojennych, co też zostało wzięte pod uwagę. Zarazem stwierdzał słabość militarną sił brytyjskich, która przesądzała o niemożności ich interwencji w wojnie europejskiej¹³.

Pierwszy symptom cofnięcia poparcia dla niemieckiego rewizjonizmu przypada już na 1933 r. Pomimo poparcia, jakie MacDonald i Simon udzielili przedłożonemu przez Mussoliniego projektowi Paktu Czterech, i pomimo podobieństwa propozycji rewizjonistycznych zawartych w nim i w znanym nam projekcie brytyjskim ze stycznia tegoż roku, postulat zwrócenia Niemcom Gdańska wraz z 10—15 kilometrowym pasem Pomorza, a także inne projekty rewizjonistyczne zawarte w Pakcie, nie tylko nie znalazły poparcia strony brytyjskiej, ale w Foreign Office wywołały wręcz alarmistyczne nastroje. Najdobitniej wyraził je Sir Orme Sargent, zastępca podsekretarza stanu do spraw departamentów Centralnego i Południowego: „Jeśli chodzi o mnie — pisał — projekt Mussoliniego zmierzający w obecnym momencie do postawienia sprawy polskiego «Korytarza» i granic węgierskich napęła mnie poważną trwogą. W przeszłości Wydział Centralny stał na stanowisku, że ponieważ szybko zbliża się czas, w którym polski «Korytarz» będzie wzięty pod uwagę w rozważaniach międzynarodowych, należałoby rozpatrzyć, czy Rząd Jego Królewskiej Mości, jako reprezentujący jedyne bezstronne mocarstwo, nie powinien wystąpić z inicjatywą wysondowania opinii Francji w tej kwestii. Stanowisko to jednakże nie uzyskało poparcia i nie podjęto kroków w tym kierunku. Przy tym pamiętać należy, że sprawa wygląda inaczej, gdy Rząd Jego Królewskiej Mości ją podnosi, a zupełnie inaczej, gdy czyni to Mussolini nazajutrz po nazistowskiej rewolucji w Niemczech”¹⁴.

Obok narastających w Foreign Office nieufności do polityki nazistowskich Niemiec i uświadomienia sobie, że w perspektywie mogą one zagrazić interesom brytyjskim, i obok niepokoju wywołanego terytorialnymi postulatami włoskimi, na dezaktualizację tendencji prorewizjonistycznych w polityce brytyjskiej wobec Polski wpłynęło także wyciszenie spornych spraw polsko-niemieckich, jakie nastąpiło po podpisaniu 26 I 1934 przez rządy Polski i Niemiec deklaracji o niestosowaniu siły. Usunęła ona na kilka lat z pola widzenia kwestię rewizji granicy polsko-niemieckiej.

Ten zupełnie nowy element w polityce międzynarodowej był przedmiotem stosunkowo dużego zainteresowania w Foreign Office. Stanowi-

¹² Memorandum R. M. A. Hankeya 1 II 1933 oraz minuty PRO, FO 371/16715/C 934, także Piszczkowski, o.c s. 359 n.

¹³ S. Newman, *March 1939, The British Guarantee to Poland*, London 1976, s. 10.

¹⁴ Raport R. Grahama 8 III 1933 i minuty O. Sargenta 10 III 1933 PRO, FO 371/16801/2148.

sko brytyjskie było ambiwalentne. Oficjalnie Foreign Office wyraziło zadowolenie składając gratulacje obu stronom. Wszak deklaracja była pierwszym nieodzownym krokiem, aby mógł ziścić się brytyjski postulat załatwienia kontrowersyjnych spraw bezpośrednio przez Polaków i Niemców, w sposób pokojowy. Notatka sporządzona w Foreign Office 29 I 1934 głosiła więc, że „Rząd Jego Królewskiej Mości z satysfakcją przyjął do wiadomości że zarysowuje się możliwość dziesięcioletnich dobrosąsiedzkich stosunków między Niemcami i Polską”¹⁵. Jednakże z wewnętrznej dyskusji, jaka miała miejsce w Foreign Office wokół deklaracji polsko-niemieckiej, wynika, że perspektywa zbliżenia polsko-niemieckiego wzbudzała niepokój. W każdym bądź razie deklaracja wywołała różne spekulacje.

Oto główne warianty opinii wyrażanych w Foreign Office w latach 1934-35 na temat stosunków polsko-niemieckich: wariant pierwszy, nazwijmy go „optymistyczny”, charakterystyczny tylko dla początku 1934 r. Zgodnie z nim, deklaracja była sukcesem polityki obu państw. Miała być zapowiedzią rzeczywistej poprawy stosunków polsko-niemieckich, być może zupełnie nowej polityki Niemiec. Wariant drugi wskazywał na implikacje szkoliwe dla polityki międzynarodowej. Najważniejsze z nich to: 1. Dowód, że Hitler ma mocne poparcie w społeczeństwie, skoro mógł przeprowadzić tak niepopularną politykę; 2. Poprawa międzynarodowej sytuacji Niemiec, które pozbywszy się lęku przed nagłym atakiem Polski na Berlin, będą mogły skoncentrować swą uwagę na bliższych celach, tj. Anschlussie i Saarze, aby po odpowiednim wzmocnieniu, wystąpić znowu przeciw Polsce; 3. Prawdopodobieństwo istnienia tajnych klauzul, być może dotyczących reprezentowania przez Polskę interesów Niemiec w Lidze Narodów, a być może także współpracy obu państw skierowanej przeciwko ZSRR. To ostatnie wydawało się jednak mniej prawdopodobne. Niezależnie od istnienia czy też nieistnienia tajnych klauzul przewidywano, że Polska może wejść w orbitę polityki niemieckiej. Wreszcie wariant trzeci, uznający polską argumentację. Według niej, deklaracja nie zawierała żadnych tajnych klauzul. Rząd polski nadal zamierzał współpracować z mocarstwami zachodnimi i Ligą Narodów. Nie miał zamiaru występować przeciw ZSRR. Prowadził politykę równej odległości od Moskwy i Berlina. Nie miał iluzji co do ostatecznych celów polityki Niemiec. Natomiast rząd ten podpisując deklarację osiągnął doraźne korzyści, tj. uciszenie kampanii rewizjonistycznej. Na ten wariant złożyły się głównie opinie ambasadorów brytyjskich w Warszawie Sir Williama Erskine'a i Sir Howarda Kennarda. Zwłaszcza ten ostatni nie zgadzał się z szeroko rozpowszechnioną opinią o proniemieckim nastawieniu Becka. „Powiedziałbym — pisał — że jedyną podstawą zarzutu, iż polityka Becka jest proniemiecka, jest to, iż jest on istotnie niechętny podejmowaniu jakiegokolwiek konstruktywnej akcji obliczonej na urażenie Berlina”¹⁶.

¹⁵ Notatka z 29 I 1934 PRO FO 371/11744/C 691.

¹⁶ „Memorandum on The German-Polish Declaration” of November 16, 1933, minuty odnośnie do deklaracji z 26 I 1934, ib. C 676, list Polliakowa do R. Leepera 28 IX 1934 i list W. Erskine'a do O. Sargenta 24 X 1934 ib. 17745/C 6525 i C 7111; raporty W. Kennarda 11 I i 16 XII 1935, memorandum M. Baxtera „Polish Foreign Policy” 21 III 1935, list W. Kennarda do L. Colliera 6 XI 1935 i minuty, ib. 18896/C 465, C 8388, 2480, 7548; minuta R. Vansittarta 30 IX 1935, ib. 18811/C 6856; por. Piszczkowski, o.c. s. 374—6.

Rząd brytyjski nie życzył sobie zbliżenia polsko-niemieckiego. Z drugiej jednak strony nie reagował na sygnalizowaną przez Kennarda inklinację Becka ku Wielkiej Brytanii. Wizyta Anthony Edena, ministra do spraw Ligi Narodów, w Warszawie 2—3 IV 1935, związana z zaangażowaniem się Wielkiej Brytanii na rzecz francuskiego projektu Paktu Wschodniego, miała charakter wyłącznie sondażowy. Po pierwsze, Foreign Office uznawało polską argumentację uzasadniającą negatywny stosunek do Paktu. Po drugie, ministerstwo brytyjskie nie miało żadnych własnych propozycji, które mogłyby skłonić stronę polską do zmiany zdania. Z góry zakładano, że delegaci brytyjscy „będą raczej uważnymi słuchaczami niż inicjatorami dyskusji”¹⁷.

Między 1934 a 1936 r. Foreign Office formułowało różne propozycje odnośnie do kursu dyplomacji brytyjskiej w stosunku do hitlerowskich Niemiec. W listopadzie 1934 r. Gabinet akceptował propozycje negocjowania z Niemcami umowy o szerokim zasięgu na zasadzie powrotu Niemiec do Ligi Narodów i ich przystąpienia do szeregu proponowanych paktów. Zabiegi te miały gwarantować utrzymanie status quo w Europie w zamian za zgodę mocarstw zachodnioeuropejskich na przyznanie Niemcom prawa równości w zbrojeniach. Ten ostatni atut zdeaktualizował się po jednostronnym złamaniu przez Niemcy części 5 Traktatu Wersalskiego i wprowadzeniu w Niemczech powszechnej służby wojskowej¹⁸. Gwałtowny wzrost jawnych już zbrojeń, który nastąpił po tym akcie, w powiązaniu z dodatkowym zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej na skutek kryzysu abisyńskiego dopingował Foreign Office do dalszych rozważań. W grudniu 1935 r. doradca Owen O'Maley proponował zastąpienie polityki „zbiorowego bezpieczeństwa”, która według niego prowadziła do wyścigu zbrojeń i w konsekwencji do wojny, polityką ugody z Niemcami¹⁹.

Pełną analizę sytuacji i wynikających z niej wytycznych dla polityki brytyjskiej dało jednak dopiero memorandum podsekretarza stanu Roberta Vansittarta z 3 II 1936. Do tego memorandum nawiązywał A. Eden, gdy już jako sekretarz stanu kreślił zadania bieżącej polityki brytyjskiej. Wychodząc z założenia, że system wersalski załamał się, Vansittart uznał, iż kontynuacja prób dojścia do porozumienia z Niemcami, które objęłyby szeroki zakres spraw jest niezbędna, jednak pod warunkiem, że negocjacje te „muszą przybrać formę targu”. Za wejście Niemiec do Ligi Narodów, ograniczenie zbrojeń i gwarancje dla europejskiego status quo można zgodzić się na oddanie im części lub całości byłych niemieckich kolonii. Należy też dojść do porozumienia w sprawie Nadrenii, zanim „ta groźna sprawa będzie podniesiona w sposób agresywny i niebezpieczny”. Wykluczone są natomiast terytorialne ustępstwa w Europie. Vansittart zwracał zarazem uwagę, że ponieważ niemiecka ekspansja ekonomiczna i terytorialna na tym kontynencie wchodzi w skład celów polityki niemieckiej, należy liczyć się, że „próbując negocjować układ, musimy zawsze mieć na uwadze możliwość załamania się negocjacji w związku z prawdopodobnie wysoką ceną, którą zaproponuje Hitler”²⁰.

¹⁷ Raport A. E. Avelinga z rozmowy z L. Kozłowskim, 9 III 1935 PRO FO 371/18896/2096.

¹⁸ Newman, *o.c.* s. 25.

¹⁹ Memorandum O'Maleya „Collective Security” 1 XII 1935 PRO, FO 371/20473/W 5075.

²⁰ Memorandum R. Vansittarta „Britain, France and Germany” 3 II 1936, Memorandum A. Edena 11 II 1936, PRO, FO 371/19885/C 997.

Rozważania w Foreign Office tym razem nie brały w rachubę koncesji na rzecz Niemiec kosztem Polski. Według O'Maleya przesądziła to polsko-niemiecka deklaracja. „Kwestia Gdańska, Kłajpedy, Śląska i «Korytarza» są to różne aspekty tej sprawy — stosunków niemiecko-polskich — czytamy w memorandum — i w wyniku rozsądnej umowy między dwiema stronami rozważanie zmian terytorialnych na wschodnich granicach Niemiec zostało odłożone aż do 1943 r. [...] tyle tylko wiemy, że rząd niemiecki bardzo niechętnie przyjąłby naruszenie jego polityki w tym zakresie i to pozwala nam nie brać w rachubę kwestii granicy wschodniej w rozważaniach sprawy koncesji, których mogą zażądać Niemcy w ciągu najbliższego roku lub dwóch”. Z kolei Vansittart, choć oceniał pokój polsko-niemiecki jako powierzchowny i wśród celów polityki niemieckiej wymieniał aneksję Gdańska, ekonomiczną penetrację Polski i rektyfikację granicy polsko-niemieckiej, to jednak występując generalnie przeciwko ustępstwom terytorialnym na rzecz Niemiec w Europie, tym samym opowiadał się przeciwko koncesjom dla nich kosztem Polski²¹.

Podobne stanowisko zajął A. Eden w czasie rozmów z J. Beckiem podczas oficjalnej wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych w Londynie 9—11 XI 1936. Stwierdził on, że rząd brytyjski „nie zamierza, jeśli tylko będzie można tego uniknąć, robić z Gdańska wielkiej międzynarodowej kwestii” i zastrzegł, że „nie jest intencją Rządu Jego Królewskiej Mości doprowadzić do układu między zachodnimi mocarstwami czyimkolwiek kosztem”. Była to ważna deklaracja, tym bardziej że po wkroczeniu wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii i po okazaniu się, że Francja nie jest skłonna podjąć stosowanej kontrakcji, polityczna i strategiczna pozycja Polski wybitnie pogorszyła się. Niezależnie jednak od tego stwierdzenia, w zakresie spraw politycznych zaproszenie do Londynu J. Becka miało znaczenie jedynie sondażowe. Memorandum o polityce polskiej sporządzone przez H. Kennarda zaopatrzone było uwagą „tylko dla informacji”²².

Do 1936 r. więc włącznie, pomimo różnych spekulacji wokół kierunku rozwoju polityki polskiej, a również wzrostu stosunków gospodarczych polsko-brytyjskich (6 XII 1934 zawarto umowę węglową, 27 II 1935 — nowy układ handlowy), w Foreign Office nie przykładano do Polski wagi jako do państwa, którego polityka mogła mieć znaczenie dla interesów brytyjskich. Pierwsze symptomy przełamania takiego stanowiska przypadają na 1937 r. i zbiegają się z tendencjami do powstrzymania rozrostu gospodarczych i politycznych wpływów niemieckich w Europie środkowej i zarazem z obawami, aby Polska nie przyłączyła się do państw Osi. Jak się zdaje, H. Kennard pierwszy zwrócił uwagę, że Polska jako najsilniejsze i największe państwo w Europie środkowej, dążące do utrzymania terytorialnego status quo, jest ważnym czynnikiem pokojowym na kontynencie. „Zadziwiający jest — pisał w raporcie pt. „Polska jako czynnik w sprawach światowych” — że w studiach nad sprawami międzynarodowymi tak mało bierze się pod uwagę potencjalne znaczenie Polski. Bez przesady można powiedzieć, że Polski, kraju posiadającego prawie

²¹ Wyżej cytowane memoranda O'Maleya i R. Vansittarta.

²² Materiały do wizyty J. Becka w Londynie — telegramy, minuty, memoranda 9—10 XI 1936, PRO, FO 371/1964/C 7996; Kennarda „Memorandum on Polish External and Internal Affairs”, ib. 19957/C 7905; także M. Nurek, *Londyńska wizyta Józefa Becka w listopadzie 1936 r.*, „Dzieje Najnowsze 1975, nr 1, s. 111—26, także Piszczkowski, o.c. s. 400—2.

35 mln mieszkańców, położonego między Niemcami a Rosją, zupełnie nie bierze w rachubę jako czynnika determinującego kwestię wyboru między pokojem a wojną” i dalej „Polska jest sprawą największej wagi dla każdego kraju, który jest zainteresowany w uniknięciu konfliktu europejskiego”. Kennard wskazywał zarazem, że ze względu na „obronę” Polska nie może obrać „kursu antyniemieckiego”. Nie tylko jednak nie zamierza ona zbliżyć się do Niemiec, ale wręcz wykazuje tendencje probrytyjskie. Kraj ten ma wartość ekonomiczną i militarną, a w razie wybuchu wojny polscy żołnierze będą się dobrze bić. Choć na marginesach raportów Kennarda widniały uwagi świadczące o wątpliwościach części pracowników Foreign Office, czy jest to słuszna ocena, to jednak raporty te podważały funkcjonujący w Foreign Office stereotyp Polski jako peryferyjnego państwa, nie mającego znaczenia dla polityki brytyjskiej²³.

Zarazem jednak w tym czasie, po przeszło trzyletniej przerwie, znowu z ust angielskich padła propozycja poczynienia koncesji na rzecz Niemiec kosztem Polski i to po raz pierwszy wypowiedziana przez sfery oficjalne wobec Niemców. Jak bowiem wiadomo, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, lord Halifax, przedkładając 19 XI 1937 Hitlerowi warunki współpracy wśród możliwych koncesji na rzecz Niemiec wymienił Gdańsk.

To stanowisko było pochodną modyfikacji brytyjskiej polityki wobec Niemiec, jaka nastąpiła jesienią 1937 r. za rządów Neville'a Chamberlaina i która trwała co najmniej do przełomu lat 1938/9, a ściślej do marca 1939 roku. U jej podstaw leżał z jednej strony nacisk dyplomacji niemieckiej w kierunku włączenia do Rzeszy ziem zamieszkałych w większości przez ludność niemiecką, z drugiej — przekonanie, że Wielka Brytania nie jest w stanie skutecznie oprzeć się Niemcom, gdyby zamiary swe chciały przeprowadzić siłą. Tym bardziej nie może występować równocześnie przeciw trzem państwom prowadzącym wówczas aktywną politykę, tj Niemcom, Włochom i Japonii. W konsekwencji, w memorandumach Foreign Office analizujących politykę Wielkiej Brytanii wobec Europy środkowej postulowano przeciwstawienie się ekonomicznej i politycznej penetracji Niemiec na tym terenie środkami wyłącznie ekonomicznymi, tj. zwiększeniem wymiany handlowej i pomocy finansowej dla państw środkowoeuropejskich zwłaszcza Rumunii, Grecji i Turcji. Zarazem kontynuowano próby dojścia do porozumienia z Niemcami na zasadzie „targu”. Tym razem żądano od Niemiec ograniczenia zbrojeń, wyrzeczenia się rywalizacji o rynki środkowoeuropejskie i rezygnacji z hegemonii w Europie środkowej, w zamian za koncesje kolonialne i pomoc w złagodzeniu ekonomicznych trudności w Niemczech. Jednakże między marcem a wrześniem 1938 r. rząd brytyjski, będąc pod presją faktów dokonanych i nacisków dyplomacji niemieckiej, odstąpił od zasady brania pod uwagę wyłącznie zwrotu kolonii jako terenu jedynych możliwych ustępstw terytorialnych. W efekcie akceptował Anschluss, a następnie cesję okręgu sudeckiego do Niemiec. Rozmowy między Chamberlainem a Hitlerem, jakie poprzedziły decyzję w tej ostatniej sprawie, dowodzą, iż między 15 a 30 IX 1938 rząd brytyjski porzucił także zasadę ustępstw dwustronnych na rzecz jednostronnych. Na politykę tego okresu duży wpływ wywarł N. Chamberlain, który wierzył w skuteczność środków ekonomicznych, i był przekonany, że Hitler nie stawia celów agresyw-

²³ Raporty H. Kennarda, 11 V, 9 XI 1937 PRO FO 371/20760/C 3584 i C 8603.

nych. Vansittart, Eden, Sargent, w końcu 1938 r. także lord Halifax, byli innego zdania. Tak czy inaczej z rozważań Foreign Office i Gabinetu nie wynika, aby nawet w okresie jednostronnych ustępstw premier, a tym bardziej Foreign Office brały w rachubę pozostawienie Niemcom wolnej ręki w Europie. Wynika natomiast, że po Anschlussie utrzymanie niepodległości i niezależności państw środkowoeuropejskich uznano za ważne z punktu widzenia interesów brytyjskich²⁴.

Podczas kryzysu czechosłowackiego wzrosła rola Polski w polityce brytyjskiej. Stało się to pod wpływem obaw przed intensyfikacją współpracy polsko-niemieckiej, która wzmocniłaby pozycję Niemiec w Europie Środkowej, a zarazem pozwoliła temu państwu zabezpieczyć tyły. To też rząd brytyjski skłonny był akceptować żądania Polski dotyczące Śląska Zaolziańskiego pod warunkiem, że dyplomacja polska nie będzie prowadzić akcji równoległe z Niemcami, lecz wesprze działalność mocarstw zachodnich. Niespełnienie przez stronę polską tego warunku spowodowało oziębienie w stosunkach polsko-brytyjskich u schyłku 1938 r.²⁵

Jednakże wzrost napięcia międzynarodowego na przełomie 1938/39 r. przełamał ten impas. Pogłoskom o zagrożeniu przez Niemcy kolejno: państw zachodnich, Rumunii i Gdańska, towarzyszyła w marcu aneksja Czech i Moraw oraz Klajpedy, a także utworzenie państwa słowackiego pod protektorem niemieckim. Wydarzenia te oraz pogwałcenie przez Niemcy umowy monachijskiej, które podważyło prestiż Chamberlaina, pomimo trwających brytyjsko-niemieckich rozmów gospodarczych i wciąż aktualnego zamiaru Chamberlaina wznowienia rozmów politycznych, spowodowały intensyfikację brytyjskich przygotowań do wojny i manewr w dyplomacji Chamberlaina w kierunku akceptacji stanowiska antyniemieckich sił w Foreign Office. Należy zgodzić się z tezą brytyjskiego historyka S. Newmana, iż w konsekwencji zrodziło się przekonanie, że jeśli Wielka Brytania nie sprzeciwi się Niemcom, moralna i psychologiczna równowaga w Europie i w świecie przechylili się tak drastycznie na korzyść Niemiec, że zdolność Wielkiej Brytanii do pełnienia funkcji mocarstwa zostanie bezpowrotnie stracona. Aby temu zapobiec, trzeba przerwać łańcuch niemieckich sukcesów przez oficjalną deklarację oporu brytyjskiego przeciw dalszej ekspansji Niemiec w Europie Środkowej. Taka decyzja równała się jednak przyznaniu, że polityka porozumienia zawiodła i że pozostała alternatywa wojny²⁶.

Względy te zwiększyły rolę Europy Środkowej, w tym państwa polskiego, w polityce brytyjskiej. Wzrost znaczenia Niemiec w tym rejonie zależał bowiem w dużej mierze od podporządkowania się im Polski. Zarazem Polska jako największe i stosunkowo najsilniejsze państwo w Europie Środkowej bezpośrednio graniczące z Niemcami i w dodatku powiązane sojuszem z Rumunią, najbardziej nadawało się na sojusznika brytyjskiego na wschodzie. Początkowo brano pod uwagę jako równo-

²⁴ Memoranda: „British Influence in Central and South-Eastern Europe” 24 V 1938 i „Central and South-Eastern Europe”, 10 XI 1938, PRO CAB 24/277/C. P. 127 i 280/C. P. 257, Raport „Czechoslovakian Crisis — the form of British Assistance” 7 VI 1938 PRO, FO 371/21723/C 5491, por. Newman o.c. s. 8, 18 n., 33—50.

²⁵ Memorandum „Statements Made by and to Polish Representatives Regarding the Polish Minority in Czechoslovakia” 20 IX 1938 PRO, FO 371/21567/2119; materiały dotyczące stanowiska Polski w kryzysie czechosłowackim i stosunku do niego Foreign Office, ib. 21567, 21569, 21810; zob. też Piszczkowski, o.c. s. 407—14.

²⁶ Newman, o.c. s. 136, 196.

rzędnego sojusznika także ZSRR. Po dyskusji przeważało jednak zdanie, że państwo to przedstawia mniejszą wartość, ze względu na brak wspólnej granicy z Niemcami, niepewność co do jego zachowania się w wypadku konfliktu, przewidywany negatywny oddźwięk współpracy brytyjsko-radzieckiej w wielu państwach oraz zastrzeżenia Polski do zadeklarowania współpracy skierowanej przeciw Niemcom z grupą państw, w której skład wchodziłby Związek Radziecki. Pozostawała Polska. Jednakże polityka tego państwa była dla rządu brytyjskiego nadal niewiadoma. Z jednej strony obawiano się, by pod naciskiem Niemiec Polska nie weszła w sferę wpływów tego państwa lub nie pozostała neutralna, co uniemożliwiłoby utworzenie drugiego frontu. „Hitler reprezentuje teraz pogląd — pisał William Strang, naczelnik Wydziału Centralnego w Foreign Office — że Polska nie ugrutowała jeszcze swojej pozycji jako państwo niepodległe i że ma on określone plany zajęcia się sprawą polską. Spodziewa się przy tym, że będzie mógł to uczynić bez wojny europejskiej”. Z drugiej strony Kennard dowodził, że Polsce grozi niebezpieczeństwo i że należy spodziewać się zbrojnego konfliktu, ponieważ „należy przypuszczać, że gdyby Niemcy kiedykolwiek przyłożyły jej [Polsce] pistolet do głowy, podejmie ona bardziej zdecydowane wysiłki, niż Czechosłowacja, aby stawić opór, bez względu na to, jak dalece beznadziejna miałyby być ta walka”. Zaś J. Beck nie informował mocarstw zachodnich ani o rzeczywistym położeniu Polski, ani o intencjach polityki polskiej, tj. o żądaniach Niemiec przedłożonych po raz pierwszy w październiku 1938 r. i ponowionych w styczniu i marcu 1939 r. odnośnie do włączenia do Rzeszy Gdańska oraz kolei i autostrady łączącej Niemcy z Prusami Wschodnimi, w zamian za gwarancje dla reszty granic Polski, przedłużenie paktu o nieagresji do 25 lat i wejście Polski do paktu antykominternowskiego, i o negatywnej na nie odpowiedzi strony polskiej²⁷.

W atmosferze istniejącej w Wielkiej Brytanii niepewności co do zachowania się Polski zrozumiałe stają się zabiegi o przyjazd do Londynu Becka, jakie miały miejsce między styczniem a początkiem marca 1939 r. Pretekstu dostarczyła potrzeba rozpatrzenia możliwości funkcjonowania w Gdańsku, w warunkach nacisku nazistów, wysokiego komisarza Ligi Narodów. Właściwie, jak pisał Roger Makins z Wydziału Centralnego Foreign Office „Inne sprawy o ogólnej wadze dla obu krajów byłyby dyskutowane”. Z kolei Sargent w marcu w związku z wiadomościami nadchodzącymi z Polski o wahaniach Becka co do przyjazdu, mimo wcześniej wyrażonej zgody, zaznaczał, że należy robić wszystko, co tylko można „aby dobrze usposobić pułkownika Becka i wzmocnić jego obecną tendencję spoglądania raczej w kierunku Wielkiej Brytanii i Francji niż Niemiec”. W drugiej połowie marca, gdy po unicestwieniu państwa Czechosłowackiego presja Niemiec wzrosła, za najlepszy środek na uzyskanie opowiedzenia się Polski po stronie państw zachodnich uznano danie jej politycznych gwarancji brytyjskich. Po raz pierwszy ideę gwarancji sformułował lord Halifax 21 III 1939. Była to propozycja wpiętej gwarancji warunkowej (chodziło o pomoc Polski dla Rumunii, Wielkiej Brytanii i państw, w których obronie wystąpi Wielka Brytania), która następnie pod wpływem wiadomości o spodziewanym rychłym ataku na Polskę została przekształcona 29 III w gwarancję bezwarunkową. Po przedstawieniu propozycji Beckowi, co było niejako odpowiedzią na uprzednią su-

²⁷ Minuta W. Stranga, 10 XI 1938, PRO, FO 371/21808/C 13705, raport roczny H. Kennarda 1 I 1939, ib. 23142/522.

gestię polskiego ministra co do zawarcia bilateralnego układu polsko-brytyjskiego, i po natychmiastowym przyjęciu brytyjskiej propozycji przez stronę polską, jak wiadomo, jednostronne i bezwarunkowe gwarancje dla Polski zostały 31 III ogłoszone w Izbie Gmin. Był to zarazem anons ważnej decyzji o przekształceniu brytyjskiej polityki negocjacji z Niemcami w politykę oporu przeciw Niemcom. Taką kolej rzeczy, jak pamiętamy, już w 1936 r. przewidywał Vansittart. Polityka ta w warunkach istnienia agresywnych celów niemieckich i wzmagającego się nacisku z ich strony na Polskę, prowadziła ku wojnie²⁸.

Pochodną gwarancji brytyjskich dla Polski były wzajemne gwarancje obu państw ogłoszone w komunikacie z 6 IV podczas wizyty Becka w Londynie, negocjacje wojskowe i finansowe, bezprecedensowy w stosunkach Wielkiej Brytanii z państwami Europy środkowej układ o wzajemnej pomocy z 25 VIII, a wreszcie wypowiedzenie przez Wielką Brytanię wojny Niemcom 3 IX 1939. Nie zapewniły one Polsce doraźnej pomocy w czasie jej walk z wojskami niemieckimi na terytorium Polski, nawet w przewidywanym w układach nikłym rozmiarze. Trzeba jednak pamiętać, że nie była to pomoc, która mogłaby zaważyć w decydujący sposób na przebiegu kampanii wojennej w Polsce. Rząd i dowództwo polskie zdawały sobie z tego sprawę. Jednak dla Polski zdecydowanej bronić nie tylko niepodległości, ale także integralności terytorialnej oraz niezależności politycznej i gospodarczej, korzystniej było stawić opór mając, niż nie mając po swojej stronie brytyjskiego sojusznika. Determinacja polska ułatwiła polityce brytyjskiej osiągnąć swój cel, tj. przerwać ciąg bezkrwawych zwycięstw niemieckich, nie dopuścić do wzrostu potęgi Niemiec kosztem Polski w sposób bezkonfliktowy, utworzyć drugi front na tyłach Niemiec i zyskać w Europie środkowej sojusznika, który wiązał część sił niemieckich nie tylko podczas krótkotrwałej wojny polsko-niemieckiej, ale w całym okresie II wojny światowej.

*

Analiza polityki brytyjskiej wobec Polski w latach trzydziestych upoważnia do wyciągnięcia następujących wniosków:

1. Choć w okresie tym, podobnie jak wcześniej, rząd brytyjski nie interesował się Polską dla niej samej, to jednak rola Polski w dyplomacji brytyjskiej wzrosła.

2. Ewolucja polityki brytyjskiej wobec Polski przeszła przez 4 fazy, które były refleksem sojuszu brytyjsko-francuskiego, zmian zachodzących w polityce brytyjskiej wobec Niemiec i zmian w stosunkach polsko-niemieckich.

3. Pierwszą fazę polityki brytyjskiej wobec Polski, którą datujemy na przełom lat dwudziestych/trzydziestych do stycznia 1933 r., charakteryzowała rezygnacja z zasady pozostawienia kontrowersyjnych spraw polsko-niemieckich czasowi na rzecz postawienia pytania, czy rewizja nie jest wskazana. Stanowisko to było pochodną koncepcji kompleksowego załatwienia wszystkich kontrowersyjnych spraw międzynarodowych, w tym kluczowego dla bezpieczeństwa europejskiego problemu „Korytarza Po-

²⁸ Memorandum by R. Makins „Proposed Visit of Colonel Beck to England” PRO, FO 371/23133/C 2607; minuta O. Sargenta 7 III 1939, ib. C 2632.

morskiego". W efekcie sformułowano dla wewnętrznego użytku brytyjski projekt rewizji statusu W. M. Gdańska i Pomorza.

4. Drugą fazę ewolucji, która przypadła na wiosnę 1933 — jesień 1937 r. znamionuje odejście od tendencji prorewizjonistycznych odnośnie do Polski. Zwrot ten dokonał się pod wpływem narastającej nieufności do polityki hitlerowskich Niemiec, sformułowania koncepcji dojścia do porozumienia z Niemcami na zasadzie dwustronnych ustępstw, wykluczających zmiany terytorialne w Europie, oraz poprawy w stosunkach polsko-niemieckich.

5. Trzecia faza — to nawrót, jaki dokonał się pod presją Niemiec, od listopada 1937 do przełomu lat 1938/9 do brania pod uwagę ewentualnej zgody na rewizję statusu W. M. Gdańska. Towarzyszyła temu nawrotowi akceptacja dokonanych przez Niemcy zmian na ich granicy południowo-wschodniej. W okresie tym rząd brytyjski porzucił zasadę wykluczenia z negocjacji brytyjsko-niemieckich warunku zmiany terytorialnego status quo w Europie, a także zasadę ustępstw dwustronnych. Z uwagi na ówczesny wschodnio-południowy kierunek ekspansji niemieckiej polityka zaspokajania narodowościowych rewindykacji niemieckich, łącznie z powstałą wówczas koncepcją przeciwstawienia się penetracji niemieckiej środkami wyłącznie ekonomicznymi, tylko w niewielkiej mierze dotyczyła spraw polskich.

6. W czwartej fazie przypadającej na okres od marca do września 1939 r. uznano, że w interesie brytyjskim leży, aby Polska nie stała się ani satelitą Niemiec, ani państwem neutralnym, lecz sojusznikiem Wielkiej Brytanii. Ten zwrot wynikał z przeświadczenia, że polityka porozumienia zawiodła i że Wielka Brytania, o ile chce zachować pozycję mocarstwową, musi przeciwstawić się zbrojnie agresywnej polityce niemieckiej.

7. Jak się zdaje, wpływ na politykę brytyjską wobec Polski miała również ewolucja polityki polskiej wobec Niemiec. Pierwsze większe zainteresowanie Polską pod względem politycznym wiązało się z podpisaniem deklaracji polsko-niemieckiej, a intensywność zainteresowania była wprost proporcjonalna do nasilenia obaw o wejście Polski w zasięg wpływów niemieckich. Do 1936 r. włącznie Foreign Office nie sformułowało żadnych wniosków co do stosownego kursu polityki wobec Polski.

8. Przełom w spojrzeniu Foreign Office na rolę Polski w polityce międzynarodowej dokonał się w 1937 r. Przekonanie, że państwo to jest ważnym elementem równowagi na kontynencie wzrastało równoległe do zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej i towarzyszących mu obaw o kierunek polityki polskiej. Jednocześnie dochodzi do przekształcania się brytyjskiej polityki negocjacji w politykę oporu. Ewolucji tej w jej końcowej fazie towarzyszyły zabiegi rządu brytyjskiego o pozyskanie Polski jako sojusznika.

9. W efekcie, Polska jako największe i stosunkowo najsilniejsze państwo w Europie środkowej, powiązana sojuszem z Francją i Rumunią, a przy tym granicząca z Niemcami, i zdecydowana bronić swej niepodległości, integralności i niezależności została sojusznikiem brytyjskim. Do tego bezprecedensowego wydarzenia doszło w warunkach, w których Wielka Brytania, chcąc utrzymać pozycję i prestiż mocarstwa, musiała zadeklarować opór wobec Niemiec. Z uwagi na agresywną politykę Niemiec opór ten prowadził do wojny.

BRITISH POLICY TOWARDS POLAND DURING THE 1930's

In the 1930's controversies concerning the Polish-German borders constituted the main problem in Polish-British relations. One can distinguish four stages in the evolution of the British position towards Poland. The starting point of this evolution was the principle as formulated by Austen Chamberlain in the second half of the 1920's of allowing time to be the decisive factor for the final establishment of Polish-German frontiers.

The first stage of the evolution, which spanned from the end of the 1920's up to January 1933 was characterised by the resignation from the above-mentioned principle in favour of the Foreign Office posing the question whether a revision of the Polish-German borderline in the name of maintaining peace, is not indicated. As a result, the Foreign Office formulated a project for a change in the status of the Free City of Gdansk, which, however, never became the subject of an international discussion.

The second stage which occurred from the spring of 1933 until the autumn of 1937 was marked by a departure from pro-revisionist tendencies. This process was the result of the influence of a growing distrust towards Germany, of a conception prepared by the Foreign Office reaching an agreement with Germany on the principle of bilateral concessions excluding any territorial changes in Europe and in connection with an improvement in Polish-German relations.

The third stage was a reversion, brought about by German pressure, between November 1937 and the end of 1938 and the beginning of 1939, to taking under consideration calculations for a possible agreement to a revision of the status of the Free City of Gdansk.

During the last stage, the Foreign Office and the Cabinet, after some doubts, agreed that it was in the British interest for Poland not to become a satellite of Germany nor a neutral state, but an ally of Great Britain. This turnabout stemmed from a conviction that a policy of a rapprochement with Germany failed and that Great Britain, if she wished to retain her position of a power, must oppose the aggressive policy of Germany and the latter's expansion in Central and Southern Europe.